GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 93. W Sobotę dnia 23. Kwietnia. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Kwietnia.

N. Król Hanowerski wyjechał z powrotem do Hanoweru.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 16. Kwietnia.

Wice-Kanclerz Państwa oznajmił JO. Xięciu Namiestnikowi Królestwa, że N. Pan rozkazać raczył, uznawać Pana Fryderyka Walenburg, w charakterze Konsula Cesarsko-Austryackiego w Warszawie.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Kwietnia.

Wiadomo, że przed nie wielu miesiącami wyprawiono eskadrę francuzką do Tangeru, dla domagania się zadosyćuczynienia za pewne obrazy, doznane przez Francyą z strony Cesarza marokańskiego, i dla wstrzymania Cesarza tego od dostarczania nadal posiłków Abdel Kaderowi. Z zadziwieniem dowiedzieliśmy się wtedy o powrócie téj eskadry, gdy o skutku wyprawy nic nie ogłoszono. Teraz przecież pewną zdaje się rzeczą, że Francya, słuchając wstawienia się gabinetu londyńskiego, zaniechała swego zamiaru ponowienia na Tangerze przykładu algierskiego. Głoszą nawet, że nota gabinetu angielskiego w groźnych ułożona była wyrazach i obejmowała zażalenie, że Francya nie przestając na zaborach, jakie już w Afryce północnéj poczyniła, jeszcze także o podbiciu państwa marokańskiego zamyśla; z tego więc powodu oświadcza Anglia, że uderzenie Francyi na którykolwiek punkt w państwie marokańskiém za wypowiedzenie wojny poczyta. Na notę odwołaniem eskadry naszéj odpowiedziano. Od téj chwili Cesarz marokański przychylności swojéj ku Abdel Kaderowi nie taił. Za każdą razą, gdy Emira pobito i nad granicę marokańską zapędzono, przyjmował go i posiłkował jako swego sprzymierzeńca; większa zaś część broni, jaką tenże ztamtąd otrzymał, wyszła z fabryk angielskich. Teraz ma podobno rząd francuzki najoczywistsze dowody w ręku, że Anglia Emira wspierała, i że to wszystko działo się za pośrednictwem Muleja Abderramana, Cesarza marokańskiego. W skutek tego zamyśla rząd francuzki stanowczych chwycić się kroków, dla położenia końca takiemu stanowi rzeczy, i Marszałek Soult wyprawił swego Adjutanta, Pana Calliera, do Afryki północnéj aby zawarł układ z Cesarzem marokańskiém i odwiódł go od wspierania Abdel Kadera.

Król przyrzekł mieszkańcom w St. Ger-

main en Laye, że w ich mieście posąg Ludwika XIV. wystawi.

Pani Laffarge, otrzymawszy pozwolenie udania się do lazaretu, ma być wkrótce do Paryża przywieziona.

Giełda, z d. 14. Kwietnia. — Renty francuzkie znajdowały dziś mały odbyt i za przyczynę tego podawano klęskę, poniesioną (?) przez Ministeryum angielskie na odbytém d. 11. b. m. posiedzeniu Izby niższéj. Wnoszą tu, że Sir R. Peel z bilem swoim względem podatku od dochodów, na większe natrafi trudności, aniżeli początkowo sądzono. Dodają nawet, iż gabinet torysowski usunąć się zamyśla.

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Kwietnia.

Wywołane przez poprawkę Lorda J. Russella do rezolucyi o podatku od dochodów obrady jeszcze się i na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj nieskończyły. Po P. Bullerze zabrał głos Pan Borthwick; ale gdy blisko pół godziny prawił, zgromadzenie, gdy już po północy było, tak się niepokoić zaczęło, że wniósł o odroczenie obrad, aby nazajutrz wieczorem mógł swoją mowę ukończyć; przychylono się także do tego.

Nowy Xżę Cleveland otrzymał order Podwiązki po zmarłym Xciu Norfolk.

Renfrewskirski bank w Glasgowie przestał być wypłacalnym. Passiva mają wynosić 200,000 f. szt.

Przez zawalenie się arkady na kolei żelaznéj z Londynu do Southampton, 4 robotników utraciło życie, a 5 jest ciężko uszkodzonych.

Dyrektorowie kompanij indyjskiéj najęli 15 wielkich okrętów, które 4000 wojska przewieźć mają do Indyi. W ogóle ma teraz razem odpłynąć 9000 wojska. Ministerstwo ma żądać od Parlamentu powiększenia armii o 15,000 ludzi. Wydział marynarki jest także nadzwyczajnie czynny; ogłoszona jest dostawa 100,000 galonów rumu. Z warsztatów morskich w Woolwichu, Deptford, Chatham, Plymoth i w Pembroke prócz kilku okrętów parowych i pomniejszych statków, ma być w tym roku spuszczonych 9 liniowych okrętów.

Względem następnych widoków w handlu zbożowym czytamy w Standard co następuje:

»Między domami handlowemi, które się handlem zboża zajmują i obszerne mają stosunki w całym kraju, zdaje się powszechne panować zdanie, że odtąd aż do następnych żniw cena pszenicy ciągle podnosić się będzie. To zdanie oparte jest na tém przypuszczeniu, że ostatnie zbiory były daleko niższe niż średnie, tak co do ilości jak i jakości, i że sprzedaże producentów dotąd swobodniejsze były niż zwyczajnie, zkąd wynika wniosek, że zapasy, jakie się jeszcze w rękach dzierżawców znajdują, w porównaniu do bieżących potrzeb bardzo są liche. To zdanie popierają *facta*, że na targach w różnych okolicach kraju objawia się dążność do podnoszenia się cen, podczas gdy ceny w Mark Lane były stałe, lub nawet spadały, szczególniéj w lepszych gatunkach. Co się tyczy jakości ostatnich zbiorów, uczyniono interesujące obrachowania: Ile zauważano, twierdzą z zapewnieniem, że bushel pszenicy trzy funty mniéj waży niż w średnich latach. Wziąwszy teraz w przecięciu produkcyą pszenicy na 15 milionów kwarterów i średnią wagę bushela na 60 funtów, okaże się ubytek, zrządzony przez mniejszość wagi, nie licząc innéj większéj lichości w gatunku, już 750,000 kwarterów. Jestto ubytek rzeczywistéj ilości zbiorów, który w obliczeniach po zeszłorocznych żniwach, nie we właściwéj wysokości był przyjęty, i stanowi teraz część powodów, które przytoczyć można na usprawiedliwienie nastąpić mającego podnoszenia się cen. Przy teraźniejszém położeniu banku angielskiego pod względem stosunku zapasu brzęczącéj monety do biletów bankowych, nie zdaje się, aby dalszy dowóz zagranicznego zboża, jakieby mogło być potrzebne, miał szkodliwie działać na stosunki środków pieniężnych lub przeszkadzać miał ożywieniu przemysłu i handlu naszego.«

Z dnia 14. Kwietnia.

Na posiedzeniu Izby niższéj d. 13. Kwietnia, po odrzuceniu poprawki Russelowskiéj Izba do sprawozdania wydziału o rezolucyi ministeryalnych się przychyliła. Na zapytanie Lorda John Russell oświadczył więc Sir Rob. Peel, iż opierający się na owych rezolucyach bil d. 18. m. b. przedłożyć i natychmiast o pierwsze odczytanie onego wnieść zamyśla. Na drugie zapytanie Pana Blewitt względem taryfy oświadczył Sir R. Peel, że obrady nad taryfą rozpocznie, skoro bil względem podatku od dochodu o tyle postąpi, że przyjęcie jego stanie się do prawdy podobném, przyczém jeszcze protestował przeciw zdaniu, jakoby zmiany w zasadach, na których taryfa polega, zaprowadzić zamierzał, skoro przyjęcia bilu dotyczącego podatku od dochodu pewnym będzie. Spuszcza się zresztą na to, że bil dotyczący podatku od dochodu d. 22. po raz drugi odczytany zostanie, a następnie zaraz taryfa ma pójść pod rozbiór. Pan Wason końcowo oświadczył, iż wniesie o odłożenie trzeciego odczytania bilu względem podatku od dochodu aż do nadejścia Królewskiego potwierdzenia bilu dotyczącego taryfy.

Z dnia 15. Kwietnia.

Times udziela listu z Bombaj z d. 1. Marca, więc późniejszéj daty od ostatnich wiadomości z Indyj Wschodnich, pisanego podobno przez Generała jednego do krewnego w Anglii, treści następującéj: »Nadeszły doniesienia, że Gisni zdobyto i załogę tameczną liczącą 1000 ludzi w pień wycięto. Słychać oraz, że General Nott do odwrotu się gotuje, chociaż na czele 12,000 wojska w Kandaharze przez kilka lat mógłby i powinienby się trzymać, kiedy z taką potęgą z łatwością panem całéj okolicy zostać może.“ Wspomniana gazeta powiada zresztą, że naturalnie za prawdziwość tego doniesienia ręczyć nie jest w stanie, że przecież z źródła wiarogodnego pochodzi. Standard przecież oświadcza to podanie za obiegającą w dniu 13. m. b. w Paryżu pogłoskę, nie zasługującą na wiarę.

— — Większość (106 głosów) która wczoraj przeciw poprawce Lorda J. Russell a więc za podatkiem od dochodu się oświadczyła, większą była, aniżeli się spodziewano. Gdyby wszyscy członkowie byli głosowali, wynosiłaby może jakie 124 głosów, co oczewistym dowodem, że śmiały plan Peela w ogóle naród pochwala Wszakże w parlamencie równie, jak w publiczności przekonano się, że z jednéj strony powody przezeń do nałożenia podatku tego przywiedzione, po większéj części zwycięsko zbito, a z drugiéj strony że przeciw sposobowi repartycyi wiele czynić można zarzutów. Ale równocześnie też przekonano się, że nikt nic lepszego podać nie potrafi, oraz że w obecnéj chwili niktby wniosków swoich przeprzeć nie zdołał. Jest także upowszechnionem zdaniem, że Peel nie wszystkie swoje przyczyny za wprowadzeniem podatku tego przytoczył, ponieważ obwieszczenie ich zapewneby złe to, któremu zapobiedz się stara, tém prędzéj do wybuchu doprowadziło. Obawia się albowiem istotnie bliskiéj wojny z Francyą, w któréjby Stany Zjednoczone udział mieć mogły i tuszy sobie, że przez podatek od majątku (któryby parlament w razie potrzeby naturalnie zaraz podwyższył) będzie w posiadaniu środków do dzielnego rozpoczęcia i prowadzenia wojny. Gazeta niedzielna John Bull wyraża bez ogródki: »Ludwik Filip cierpi chorobę, z któréj w jego wieku nikt wyjść nie może a po śmierci tego mądrego monarchy wszystkie owe rewolucyjne żywioły, które on tylko potrafił przytłumiać, na jaw wystąpią i rozlewając się po całéj Europie wszystkie rządy zmuszą, aby raz jeszcze walkę na zabój z niemi toczyły.« Czy istotnie niebezpieczenstwo to tak bliskie, tego nikt z pewnością powiedzieć nie może, że zaś zachodzi w rzeczy saméj, o tém po wypadkach r. 1840. nikt zapewne wątpić nie może. Co podówczas spostrzeżono, zostawiło u nas niezatarte wrażenie i im bardziéj obawa bliskiéj wojny się uzasadnia, tém bardziéj naród ufać będzie gabinetowi, którego zdolność i sprężystość są udowodnione.

Wiadomości z Stanów Zjednoczonych nie są bynajmniej zaspakajające; gazety prawie wszystkie tchną duchem wojowniczym; obywatelstwo na walnych zgromadzeniach głośno wynurza życzenie, aby rząd kraj na stopie obronnéj postawił, budowę okrętów wojennych, zaciągi do wojska i organizacyę milicyi nakazał i w tym celu śmiało do podwyższenia podatków przystąpił. Wszakże rząd spokojnie się zachowuje i nic zgoła z tego wszystkiego nie robi, widzi bowiem, że wojska niema i twierdze się walą, że jednak przy tém jeszcze kredytu brak zupełny, a skarb bardziéj spustoszały, niż twierdze.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 7. Kwietnia.

Na wczorajszém posiedzeniu kongressu wzięto nakoniec pod rozbiór pytanie względem mającego się zawrzeć z Anglią traktatu handlowego. Sądzono dosyć powszechnie, że deputowani katalońscy w téj sprawie głos zabiorą, lecz zdaje się, że im Prezes rady ministeryalnéj na osobném zgromadzeniu dał zapewnienie, iż o takim traktacie handlowym ani wzmianki nie było, i przez to zmusił ich do milczenia. Ale gdy o tém zaspakajającém oświadczeniu swoich Komitentów w Katalonii zawiadomili, rzecz ta utajoną być nie mogła, i deputowany z Jerez de la Frontera, Pan Sanchez Silva, sądzący, iż interessa Andaluzyi przez wyłączne popieranie przemysłu katalońskiego upośledzone zostają, poczytał za rzecz przyzwoitą, przypominać na wczorajszém posiedzeniu Kongressu rządowi, iż się zobowiązał przełożyć teraźniejszym Kortezom projekt do prawa o wprowadzeniu zagranicznych towarów bawełnianych i wywożeniu krajowego zboża. Przy téj sposobności odwoływał się do twierdzenia Sir R. Peela w parlamencie, że wniosek względem zawarcia traktatu handlowego z Anglią rząd hiszpański uprzejmie przyjął, przywodził na pamięć wielkie obowiązki wdzięczności, jakie Hiszpania względem Anglii, jako swojéj jedynéj i szczeréj politycznéj przyjaciółki zaciągnęła, i wyprowadził z tego wniosek, że Hiszpania przy zawieraniu traktatu handlowego z tém mocarstwem do wielkich przyzwoleń posuwać się będzie musiała Prezes rady ministeryalnéj odrzekł na to, iż rząd nie

miał jeszcze dostatecznego czasu do zgłębienia przełożonych mu prac różnych Kommissyi, wyznaczonych do rozważenia stanu przemysłu w Katalonii, i że dla tego nic jeszcze postanowić nie mógł w pytaniu, w którém się różnorodne krzyżują interessa. W przyzwoitym jednak czasie w mowie będący projekt do prawa Kortezom przełoży. Daléj rzekł Minister: »zapowiedziano w tych dniach traktat handlowy z Anglią, jak wkrótce zawarty być mający. Twierdzenie takowe jest bezzasadne. Zrobiono z podania tego broń stronniczą, a z myśli, w jakiéj pogłoskę tę rozsiano, wnosić należy, iż jéj tylko do wzburzenia umysłów użyto. Muszę zatém Kongressowi jawnie oświadczyć, jak się rzecz ma w istocie. W moc artykułu ustawy z d. 9. Lipca 1841. widzi się rząd zmuszonym przełożyć projekt do prawa o towarach bawełnianych, i chciał dla wywozu płodów hiszpańskich do Anglii ile możności jaknajwiększe osięgnąć korzyści. Obowiązkiem albowiem jest rządu starać się o to, aby nietylko jedna gałąź przemysłu, ale zarazem wszystkie równéj doznawały opieki. Nigdy on interessów zagranicznych nad interessa krajowe nie przeniesie.« Na tém nieco dwuznaczném oświadczeniu zaprzestał Kongres, a późniéj nieco jeszcze Pan Mala, deputowany z Barcelony, żywo interessów swojéj prowincyi bronił i utrzymanie tamecznych rękodzielni bawełnianych głównem pytaniem mianował.

Przed niejakim czesem ukazał się, jak wiadomo, w Constitucionalu barcelońskim, przeciw osobistości Króla Francuzów wymierzony i w nader cierpkich wyrazach ułożony artykuł pod napisem: »Piekielny plan Ludwika Filipa.« W skutek niezupełnie rozważnéj reklamacyi tamecznego francuzkiego Wicekonsula, zalecił rząd Fiskałowi przesłać ów artykuł do Sądu przysięgłych dla prassy. Sąd ten, jak to przewidzieć można było, osądził artykuł ten niewinnym i całą skargę zwalił. Wieczorem. — Na dzisiejszém posiedzeniu Kongressu okazało się, że dane wczoraj przez Ministra Prezesa wyjaśnienia pod względem traktatu handlowego zaspokoić nie zdołały, i że większa część deputowanych sprawę tę natychmiast załatwić postanowiła. Deputowany Sanchez Silva i inni, wnieśli o wezwanie rządu, aby jeszcze na teraźniejszém posiedzeniu przełożył Kortezom w mowie będacy projekt o wprowadzeniu zagranicznych towarów bawełnianych. Chociaż się Minister skarbu wnioskowi temu sprzeciwiał, Kongres jednak większością 103 głosów przeciw 6 przełożenie to zawyrokował.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 28. Marca.

Królowa wydała rozkaz, który zaleca przywrócenie gwardyi narodowéj podług zmienionego planu rewolucyjnego z roku 1841., i odbiera temu korpusowi jego rewolucyjny charakter, oddając go zupełnie pod rozporządzenie rządu.

Nowo narodzony Xiążę otrzymał na chrzcie z wody imię Jan. Kardynał Capaccini nie otrzymał jeszcze upoważnienia od Papieża do trzymania go do chrztu.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Kwietnia.

Przy sposobności wyświęcenia tutejszego Internuncyusza papieskiego na Arcybiskupa mechlinskiego, odbytego w zeszłą niedzielę w głównym kościele w Mechlinie, powiada jeden dziennik tutejszy, że to jest piąte święcenie tego rodzaju, odbywające się w Belgii. Pierwsze nastąpiło w roku 1642. w Bruxeli, gdzie się także i trzy następne odbyły. Obecne przechodziło wszystkie poprzedzające blaskiem i przepychem. Wszyscy Biskupi belgijscy ochoczo z téj sposobności korzystali, dla okazania publicznie swéj przychylności do stolicy apostolskiéj. Tak więc w koło Kardynała Arcybiskupa mechlińskiego zebrało się pięciu Biskupów. Nowy Arcybiskup otrzyma niezawodnie nie zadługim czasem z Rzymu swoją nominacyą na Nuncyusza, w którymto charakterze tu przebywać będzie i tym sposobem pierwsze miejsce w tutejszém ciele dyplomatycznem zajmie. Wyższe katolickie towarzystwo wynurzyło także swe przywiązanie do Stolicy apostolskiéj i do osoby Internuncyusza i ofiarowało mu w podarunku bogatą i gustowną kaplicę. Król obdarzył go brylantowym krzyżem i nadał mu zarazem wielki Krzyż ord. Leopolda. Zebranie się wszystkich Biskupów belgijskich na uświetnienie święcenia X. Fornango miało zapewne także na celu zbicie rozsianych pogłosek o zachodzących między tymże a naszymi Biskupami nieporozumieniach, a to z powodu obstawania Kardynała i niektórych Biskupów, wbrew przedstawieniom z Rzymu przy wniosku o nadanie cywilnego uosobnienia uniwersytetowi leodyjskiemu. Liberaliści naturalnie korzystali z tego i usilowali wmawiać we wszystkich, że się Biskupi belgijscy z Rzymem poróżnili. Ale do tego nigdy nie przyszło. Owszem wniosek ten uczyniono w Izbie reprezentantów dopiero po zniesieniu się Biskupów z rządem w téj mierze, a Rzym krok takowy całkiem pochwalił. Jeżeli zaś poźniéj radzono z tamtąd Biskupom wniosek

ten cofnąć, uczyniono to tylko z względu na trudności stósunków wewnętrznych, jakieby ztąd wyniknąć mogły, gdy przeciwnicy ile możności dzieło to zniweczyć pragnęli a nowe Ministeryum nie śmiało się na żadną stronę stanowczo przechylać, aby w czasie obrad w Izbie klęski nie ponieść. Biskupi zaś belgijscy tém mniéj myśleć mógli o sprzeciwianiu się poleceniu papieskiemu, gdy Papież jest właściwie twórcą uniwersytetu leodyjskiego. Chodziło już tylko o cofnięcie pierwiastkowego wniosku, zatém o samę formę; bo co do istoty rzeczy żadne nieporozumienie zachodzić nie mogło i nie zachodziło. Wszyscy przeciwnicy wniosku składali w tym razie całą winę na Księdza Rama, Rektora uniwersytetu leodyjskiego, mówjąc, że on przez swój wpływ i zabiegi w pewnym względzie między Biskupami rej wodzi. Kapłan ten, mający wielkie zasługi w utworzeniu i wzniesieniu uniwersytetu leodyjskiego, mocno się naturalnie zajmował wnioskiem tak blisko dotyczącym się konsolidowania tego wielkiego zakładu; ale nie zna go zapewne ten, co mu zamiar sprzeciwiania się Rzymowi przypisuje, i mylnie niezawodnie ocenia Biskupów belgijskich, sądząc, że ci wpływowi męża tego ulegają. Zgłębianie w ogólności całéj téj sprawy samo przez się fałsz podań takowych wykrywa.

Z Leodyjum, dnia 12. Kwietnia.

Belgijski Porucznik artyleryi Navez otrzymał od N. Cesarza rossyjskiego kosztowny pierścień brylantowy za to, że proby z nową bronią palną, czynione w Leodyjum przez oficerów rossyjskich z polecenia cesarskiego, swém doświadczeniem i radami popierał. Belgijski Pułkownik Wittort otrzymał z tego samego powodu order Ś. Stanisława.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 12. Kwietnia.

Dawniejszy Sprawujący interesa Francyi w Madrycie, P. Pageot, od 4 dni w stolicy naszéj przebywa. Poseł francuzki, Hr. Flahault, onegdaj go Xięciu Metternichowi przedstawiał i odtąd odbywają się konferencye między angielskim i francuzkim Posłem, ściągające się do pytania hiszpańskiego. Zdaje się, że po zniweczeniu dawniejszego planu Ludwika Filipa, aby pytanie to wspólnie z mocarstwami północnemi załatwić, nowe ze strony Francyi czynią usiłowania, by sprawę tę inną drogą z mocarstwami wspomnianemi uporządkować. Pan Pageot posiada nieograniczone zaufanie Monarchy swego. Wszakże o uznaniu Królowéj Izabelli ze strony dworu naszego bez przychylenia się do tego dworu Petersburskiego i Berlińskiego ani myśleć. Co zagraniczne gazety o zamierzoném zaślubieniu jednego Arcyxięcia Austryackiego z Królową Izabellą bają, jest czystém urojeniem. Bezwzględnie na trudności polityczne, nie znalazłby się zaiste w całym domu Cesarskim ani jeden członek dostojny, któryby Burbonom hiszpańskim, chociaż ci przed 130 laty domowi Habsburskiemu koronę hiszpańską wydarli, uwłaczać chciał. Arcyxiążęta nasi za nadto wiele posiadają delikatności i szlachetności, aby obok tronu stanąć mieli, który potokami krwi okupiony, i którego sporne dotychczas prawa wbrew się sprzeciwiają zasadom, dla ocalenia których Austrya od tylu lat walczy. Tyle tu tylko szczerze życzą, żeby spokojność i porządek do owego nieszczęśliwego kraju wróciły. Bo ustalenie ich w Hiszpanii zabezpiecza mocarstwom Europy na przyszłość łatwiejsze dozorowanie francuzko-demokratycznych i anarchicznych zabiegów, a temu celowi nie jednę ofiarę przynieść tu gotowi.

Dzisiaj przybył tu goniec angielski z Stambułu, przywożący — wedle pogłoski — niepokojące nowiny o stanie spraw w Persyi i Heracie.

Syrya.

Z Bejrutu, dnia 16. Marca.

(*Times.*) — Ajenci towarzystw francuzkich dla podburzenia Chrześcian na Wschodzie nadzwyczajną rozwijają czynność i ludność nadbrzeżną aż do Tripoli w zakupiony na Cyprus proch opatrzono. W Tripoli największe panuje wzburzenie; Chrześcianie mówią tam o odmówieniu płacenia podatków, a Turcy o zamordowaniu Chrześcian. Turcy nie tak na własnéj polegają sile, jak na spodziewanéj pomocy braci swych z okolicy. Gdyby wojna religijna wybuchnąć miała, dożylibyśmy krwawéj wiosny. Rychłe przybycie starego Emira Beszir i syna jego klęskę tę odwrócićby mogło.

Turkomanie w północnéj części Syryi zbuntowawszy się, żadnych podatków rządowi tureckiemu płacić nie chcą; przed wojskiem wysłaném naprzeciw nim przez Assada Baszę cofnęli się do gór swoich.

Chiny.

Z Makao, dnia 18. Stycznia.

Chińczycy mają w Kantonie trzech hollenderskich inżenierów, których przed kilku miesiącami sprowadzili z Jawy. Władze Kantonu zatamowały znowu żeglugę na rzece groblą kamienną, tak, że najmniejsze statki angielskie nie mogą się dostać za Wampoa. Przez Makao otrzymują Chińczycy tysiące broni, zapewne z Singapore, z których wiele ma nawet znak Towru. W bateryach na około Kantonu liczą przeszło 400 dział, pomiędzy temi kilka bardzo pięknych. Z zatoniętéj w prze-

szłym roku na wodach chińskich fregaty francuzkiéj, wydobyli Chińczycy działa i sobie je przywłaszczyli.

Cesarza chińskiego oburza i niepokoi postępowanie cudzoziemców, i przy czytaniu kilku raportów namiestników swoich w prowincyach, miał łzy wylewać. W prowincyi Peking robią wielkie przygotowania do odparcia napadu Anglików, których się tam spodziewają. Także w okolicy Ningpo zebrano znaczną ilość wojska.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 19. Kwietnia r. b. obejmuje doniesienie, że examen tegoroczny w celu przyjęcia do tutejszego głównego katolickiego Seminaryum nauczycielskiego, odbędzie się dnia 4. Lipca r. b.; — o taryfie brukowego i mostowego w Wschowie; — o jarmarkach; — o uczynkach pobożnych i ogłoszenia tyczące się obligów długu skarbowego. — — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 12ty i zawiera: Vittoria Accorombona, przez Tieka (ciąg dalszy). — Wyjątek z rycerskiego rapsodu „Bitwa pod Płowcami« (poezya) prz. A. C. — Uwagi nad literaturą w Galicyi. — Kilka uwag o filozofii nowszéj (dokończenie). — Rozbiór krytyczny historyi literatury polskiéj, przez M. Wiszniewskiego — przez A. Mosbacha. — Doniesienia literackie.

Z Berlina, dnia 15. Kwietnia. — W towarzystwach wyższych mowa o tém, że na rozkaz Najwyższy wydziały Stanów w Sierpniu r. b. zwołane być mają, aby dać zdanie swoje o niektórych rozdziałach mającego być zaprowadzoném ustawodawstwa i administracyi.

N. Pan ku końcowi Czerwca do Petersburga się uda, aby tam być obecnym na uroczystości srebrnego wesela NN. Cesarstwa. Powróciwszy stamtąd, uda się N. Pan z najdostojniejszą małżonką swoją i wszystkimi dostojnymi członkami dworu do Kolonii i Koblencyi, aby tam odbyć wielki przegląd wojska. Przegląd ten odbędzie się z wspaniałością odpowiednią potędze i stanowisku Monarchy naszego. Królowie Hanowerski, Niderlandzki, Bawarski, Wirtemberski i Belgijski, dwaj Arcyxiążęta Austryaccy, WW. Xiążęta Heski i Badeński i Xiążę Nassau i Anhalt, oraz Xiążę z domu Orleans (podobno Xiążę Nemours), a może nawet i Xiążę Albrecht, małżonek Królowéj Wiktoryi, władzcę Pruss nad czarującemi brzegami Renu otaczać będą — będą oraz świadkami wytrwałości i potęgi oręża pruskiego i miłości, jaką wierny naród do Króla swego i domu panującego jest przejęty.

SCENA KRAJOWA.

(Z Rozm. Lwowsk.)

Z turkotem po gładkim gościńcu toczyły się kółka najtyczanki, i nagle stanęły u pochylenia się góry przed rogatką, która długim żurawiem podnosząc się, otwierała jakby bramę do przedmieść miasta X.., jednego z celniejszych naszego kraju.

Byłato wieczorna godzina dnia zimowego, który dosyć łagodne miał powietrze; od południa weselił się słońcem, jakoby jałmużną, którą odbiegłe lato, ubogim miesiącom zimy, niekiedy z litości nadsyła. Jadący najtyczanką byłto młody mężczyzna. Twarz jego, zarysu kształtnego, płci blondynom właściwéj, ożywiona rumieńcem zdrowia, mszyła się już złotym włoskiem po nad ustami, i kędzierzawiła gładką, wabnie utoczoną brodą.

Długi jednostajny ruch bryczki, turkotna muzyka kół szybko się posuwających, wkołysały jadącego w ten stan umysłu do dumań skłonnego, w którym jakby senną powieką oddzielają się zmysły od tego świata, co nas otacza, a dusza zamknięta w sobie, otwiera arkę przeszłości, i z niéj ptaszki myśli i ptaszki wspomnienia, wypuszcza do lotu po niebie fantazyi.

Ale nagłe wstrzymywanie szybkiego pędu jazdy, zbudziło młodziana, piękne malowidła myśli rozwiały się i znikły; na twarzy jego zarysował się uśmiech jakiś bolesny, bo obaczył przed oczyma swemi świat rzeczywistości: płaszcz zimy na polach, kilka suchych wierzb przy drodze, kilka chatek z pogiętemi dachy i pruchniejącą ścianą, a smutniejszą od domów, postać zbiegających się ku niemu ludzi.

Bylito brodaci synowie Jordanu, nieodstępni życia krajowego towarzysze, z których jeden z wyciągniętą brudną ręką domagał się zapłaty myta, reszta w dosyć licznéj, dosyć plugawéj gromadzie, byli emisaryuszami miejskich karczemek, które instynktem pająka sieć faktorów swoich wysuwają, aż do rogatek, na połów nadjeżdzających z téj strony podróżnych.

Wraz, trudną do opisania wrzawę, wzniecila ta gromada na różne tony wabiąca, nęcąca zagłuszonego tym wrzaskiem podróżnego: »Wielmożny Panie, mam stancyę i delikatną stancyę,« (wołał jeden).

»Na co go W. Pan będzie szukał stancyi? W. Pan do »Kogutka« zajedzie; tam same wielkie państwo stawają.«

»Jaśnie Panie: Gruba żydówka, śliczna kamienica; Pani Hrabina dopiéroco wyjechała, kapitalne ma wino.«

»Ot uczepiła się bieda; gdzie Pan każe jechać?« (zapytał woźnica).

»Do »Grubéj Żydówki« W. Pan zajedzie; Pani Hrabina tam stala; kapitalne wino, *extra-fein*.«

»W. Pan raz spróbuje »Niedźwiedzia,« to W. Pan będzie zawsze tam stawal.«

»Ny, panie furman sluchaj; na co W. Panu Niedźwiedzia, W. Pan kazal pod »Kogutka.«

»Mniejsza z tém,« (rzekł podróżny), »jedź pod »Kogutka.«

I potoczyła się dalej bryczka w przedmieście: rojowisko domków drewnianych pod wysokim kapeluszem dachu, które wyszly z swojego szyku, i porozłaziły się po polu; niektóre przysiadly jak żebracy bliżéj gościńca; tu domków para zyzem spogląda na przejeżdzających, tam budynek odwrócił się obliczem swojém od drogi, cały zatopiony w sadzie, a krzewiste gałęzie gruszy, jakby rzęsa nad okiem, wiszą nad okienkami tego, ubóstwem wiejskiém nacechowanego mieszkania. Tu i ówdzie dźwiga się od ziemi jakaś kamienica; widać jak ciężko, jak powoli odbywa tę operacyę swego wzrostu, bo ledwie na warstwę cegły podrośnie w górę, to znowu nieboga lat kilka odpoczywa. Tu widać dom bez dachu, tam dach na słupkach oparty, a nie ma jeszcze domu; tu budynek bez komina, tam na pogorzelisku stoi wysoki komin, któremu brakuje tylko domu. — Uzupełniają ten obraz zaniedbanie i nieporządek: parkany nachylone, wpół rozebrane płoty, mosty nareszcie, którym zwykle brakuje posłania. — Oko podróżnika przejeżdzającego taką ulicą, przebywa prawdziwą torturę, bo nigdzie miléj nie obaczy formy i składu, nigdzie czystości; na każdém miejscu wyciśnięta pieczęć żydowskiego plugastwa, razi oko, serce dręczy i myśl osmutnia. — Wjeżdzamy nareszcie do miasta: odpięło swój pas warownego muru: baszta jedna i druga, nadyma się jeszcze wypukłą ścianą, ale miejsce śmigownic i spis, któremi jeżyły się jéj strzelnice, zajął pilnik zegarmistrza, albo spokojniejsza krawieckiego kunsztu iglica.

Po nad kamienice i kamieniczki o trzech okienkach, obdarte z tynku, świadczące o wysokiéj cenie wapiennego kamienia, zaczyna się wynosić spiczastym swoim dachem, patronka miasta: Fara; nareszcie na kwadratowym rynku, zamkniętym domami w podsienia z włoska, postrzegasz sędziwy ratusz. Stare Magdeburgii tronowe krzesło, zajęte dzisiaj przez inną dynastyę, przez przezacny Magistrat.

Bryczka z naszym podróżnym wjechała nareszcie w otwartą na oścież bramę, nad którą zawieszona tablica, nosi w swojém godle: »Białego Kogutka.«

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Depozytu Sądu podpisanego poruczony został Urzędnikom następującym:

1) Wnemu Naglo, Radzcy Sądu Ziemsko-miejskiego, jako pierwszemu Kuratorowi;
2) Wmu Henkel, Assessorowi Sądu Kameralnego, jako drugiemu Kuratorowi;
3) Ur. Myndych, Kalkulatorowi, jako Rendantowi.

Tylko tym trzem urzędnikom razem i za wspólnym ich kwitem mogą być pieniądze i rzeczy wartość pienięźną mające z bezpieczeństwem do Depozytu złożone.

Gdyby dla choroby lub innych prawnych przeszkód zastąpienie którego z tychże Urzędników wypaść miało, naówczas to za każdą razą przez obwieszczenie na tablicy czarnéj do wiadomości podane zostanie.

Dni depozytowe u podpisanego Sądu w Środę każdego tygodnia zrana o godzinie 9téj odbywać się będą.

Ponieważ przyjmowanie asserwatów do Depozytu przez wyższą władzę powtórnie zakazane zostało, przeto wzywamy tych, którzy pieniądze, papiery wartość pienięźną mające, dokumenta lub inne rzeczy do Depozytu złożyć mają, ażeby takowe podług przepisów Ordynacyi Depozytowéj wcześnie do przyjęcia do Depozytu ofiarowali, aby Depozytowi potrzebne w téj mierze upoważnienie do przyjęcia ich udzielone być mogło; a wtenczas dopiero, gdy podający o tém zawiadomieni zostaną, złożenie w dniu depozytalnym nastąpić powinno.

Gdyby zaś ktokolwiek mimo tego postanowienia przedmioty jakie do asserwacyi złożyć chciał, spodziewać się może, że z wnioskiem swoim oddalony zostanie.

Kościan, dnia 29. Marca 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Dobra Kociołki i Gać, w powiecie Wartskim, w gubernii Kaliskiéj, 4 mile od Kalisza, pół mili od Błaszków położone, — mające rozległości około 1800 mórg magdeburskich, w dobrym gruncie, z dostatecznemi łąkami, są z wolnéj ręki do sprzedania. — O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w Marszewie pod Pleszewem.

Mieszkam teraz w domu P. Wieczorkiewicza przy Szerokiéj ulicy № 8.

Dr. Schoenborn.

Do zaprowadzania konduktorów od Król. Prześwietnéj Regencyi upoważniony, polecam się szanownéj Publiczności przy właśnie teraz nastaléj po temu porze roku, życzącéj budynki mieć przeciw piorunom zabezpieczonemi. Robię konduktory odpowiednio

stósunkom miejscowym i grubości żelaza po 5, $7\frac{1}{2}$ i 10 sgr. za stopę bieżącą.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1842.

A. Pfaendt, mechanik, przy Gołębiéj ulicy pod liczbą 6.

Tylko jeszcze parę dni za zniżoną cenę otwarta jest

Wystawa płodów kunsztu

to jest:

Obrazów gobelinowych

czyli

Postaci obrazowych

całkiém z wełny i jedwabiu wyrobionych,

wraz

z kosmoramą,

złożoną z optycznych malowideł effektowych.

Wystawa otwarta jest od 10téj godziny rannéj do 6téj wieczornéj w sali domu Falkensteina.

Cena wnijścia $2\frac{1}{2}$ sgr.

Fr. Helm z Frankfortu n/M.

Posiadając teraz w zupełności zakupione na teraźniejszym Lipskim walnym jarmarku najnowsze Paryzkie mody damskie, skład mój damskich towarów strojnych i modnych opatrzony jest wszelkiemi nowościami obecnéj pory w jak największéj zupełności i w jak najbardziéj zaletnym guście.

C. Jahn

w Poznaniu, Stary rynek № 52.

Ekonoma żonatego, obeznanego w wszelkich gałęziach gospodarstwa, i obadwa języki posiadającego, wskaże Graeve w Borku.

Swieżego wędzonego łososia tanio dostać można, jako téż bardzo dużych Messyńskich apelzyn i cytryn, i séra śmietankowego sztukę po $5\frac{1}{2}$ sgr. u Józefa Ephraim, Wodna ulica i narożnik rynku Nr 1.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. Kwietnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$83\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{8}$	$105\frac{7}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{8}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{1}{2}$	$126\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	$112\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	108	107
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$85\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	$100\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$97\frac{1}{8}$	$96\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10	$9\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 24. Kwietnia 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 15. do 21. Kwietnia 1842. urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Wik. Multyszewski.	— —	3	—	2	2	4
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Prof. Prabucki.	— —	2	3	1	—	3
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Duliński.	— —	1	1	2	—	2
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	5	2	2	—	4
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Regens Pohl.	X. Prebend. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Pr. Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Siòstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Kandydat.	Kandydat.	2	1	4	5	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra	Kandydat.	Kandydat.	1	1	1	—	—
W kościele garnizonowym .	Kand. Held.	Knd. Schmidt o 2. god.	1	—	2	1	1
		Ogółem . . .	15	8	14	8	14